

Krzysztof TĘCZA

45. Dolnośląski Złot Przodowników Turystyki Pieszej

W dniach 24-25 października 2009 roku odbył się jubileuszowy 45. Dolnośląski Złot PTP. Tym razem, ku zaskoczeniu wszystkich, w Południowej Wielkopolsce. Celem było poznanie nowych miejsc, nieznanych jeszcze kadrze PTTK, poza codziennym rejonem, w którym działacze stale prowadzą swoje wycieczki.



Jako bazę obraliśmy Ostrów Wielkopolski. Zobaczyliśmy tam przepiękną neoromańską konkatedrę pw. św. Stanisława Biskupa. Jest to budowla trójnawowa zbudowana w latach 1904-06 z inicjatywy księdza Walentego Śmigielskiego, głównie za pieniądze księcia Ferdynanda Radziwiłła. Ma bardzo ciekawie zadaszoną wieżę, wysoką na 55 metrów. Ale najciekawszy jest

wystrój wnętrza. Bardzo ładne witraże oraz marmurowy ołtarz główny, w którym znajduje się alabastrowa rzeźba Matki Boskiej z Dzieciątkiem, sprowadzona z Włoch. Z kolei w

ołtarzu bocznym Matki Bożej Nieustającej Pomocy możemy podziwiać aż pięć drewnianych rzeźb Władysława Marcinkowskiego. Całości dopełnia polichromia Henryka Jackowskiego-Nostitza o kwiatowych motywach dekoracyjnych. Już dawno nie widzieliśmy takiego cacuszka.



Drugim obiektem, który nas zaintrygował był budynek Królewskiego Katolickiego Gimnazjum wzniesiony w latach 1843-45 z inicjatywy księdza J. Kompały przy bardzo znacznym wsparciu Wojciecha Lipskiego. Obecnie mieści się tutaj I Liceum Ogólnokształcące. Najciekawsze elementy to witraże, m.in. przedstawiające personifikację trzech muz (techniki, nauki, sztuki) wykonane w pracowni Adolfa Seilera we Wrocławiu pod

koniec wieku XIX. Największe jednak wrażenie wywołuje witraż w sali głównej przedstawiający Chrystusa. Nikt nie spodziewałby się czegoś takiego w tym miejscu.

Pierwszego dnia dotarliśmy do Antonina, gdzie znajduje się drewniany pałac zbudowany na zlecenie Antoniego Radziwiłła. Projektantem tego nietypowego obiektu był znany architekt Karl Fryderyk Schinkel. Już z zewnątrz budynek ten, wzniesiony na planie krzyża, wywołuje zaciekawienie. Ale dopiero po wejściu do środka możemy zobaczyć tę jego „niezwykłość”. Wygląda to jak puste pomieszczenie, w którym na środku wznosi się potężny komin pełniący oprócz swojej podstawowej funkcji także rolę słupa nośnego. Ponieważ częstym gościem był tutaj Fryderyk Chopin można wysłuchać jego muzyki podczas odpoczynku przy dobrej kawie.

Na drugi dzień zwiedziliśmy niepowtarzalny zamek w Gołuchowie wzniesiony na wzór zamków znad Loary. Zbudowany, a raczej przebudowany według projektu Zygmunta Gorgolewskiego i Maurycego Ouradou. Do jego dekoracji wykorzystano liczne zabytkowe obiekty architektoniczne (zarówno oryginalne jak i kopie) skupowane przez Izabelę z Czartoryskich Działyńską w całej Europie. Jest to obiekt, który już od początku przeznaczono na cele muzealne i dlatego zgromadzono tutaj wiele dzieł sztuki. Czy to obrazów, waz, mebli, czy też różnych detali wystroju. Ale chyba wszystkich, bez wyjątku, urzekła drewniana klatka schodowa z pięknie rzeźbionymi tralkami.

Tuż obok znajduje się drugi obiekt po dawnej gorzelni, który po przebudowie służył Księżnej za mieszkanie. Obecnie mieści się tu Muzeum Leśnictwa. Ze względu na brak czasu zaliczyliśmy tylko króciutki spacer po olbrzymim parku, w którym rosną tysiące różnych drzew i krzewów. To oczywiście nie wszystko, co mieliśmy okazję zobaczyć. Dla ścisłości muszę dodać, że nie samymi wycieczkami żyliśmy przez te dwa dni. Bo odbyło się też kilkugodzinne spotkanie, na którym przedstawiono sprawozdanie z tego, co działo się od ostatniego zlotu. Sprecyzowano również plany na przyszły rok. Niektórzy uczestnicy pochwalili się podróżami jakie odbyli niejednokrotnie w dalekie, egzotyczne strony.